Nr. 299. w Wtorek

dnia 22. Grudnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Podług §. 2. Ustawy z d. 7. Maja 1856. (Zbiór Praw str. 334.) mają być w miejsce pozostającéj w obiegu, 15,842,347 tal. wynoszącéj kwoty asygnatów kasowych z roku 1851. w obiegu wypuszczone nowe asygnaty kasowe, a mianowicie 8,000,000 talarów w biletach pięciotalarowych, a 7,842,347 w biletach jednotalarowych. Wydawanie tychże u nas wygotowanych nowych asygnatów kasowych rozpoczną teraz za ściągnieniem równéj kwoty pieniężnéj w asygnatach kasowych z r. 1851. kontrola nad papierami rządowemi na ulicy Oranienstrasse Nr. 92. i 93. tu w miejscu i główne kasy rejencyjne, do których publiczność jako téż kasy rządowe i komunalne w celu wymiany asygnatów kasowych z roku 1851. udać się mogą.

Zarząd główny długów państwa.

Natan. Gamel, Nobiling. Günther.

Powyższe obwieszczenie podaje się niniejszém z tą uwagą do publicznéj wiadomości, że opis nowych asygnatów kasowych z roku 1856 w najbliższym Numerze naszego Dziennika urzędowego dołączonym będzie.

Poznań, dnia 15. Grudnia 1857.

Królewska Rejencya.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 18. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że morderca księcia Gagarina został na dniu 19. Listopada w Kutaissie rostrzelanym.

— Dochody z francusko austryackich kolei żelaznych zwiększyły się w ostatnim tygodniu o 6800 zł. reń. Zaręczają, że bank francuski diskonto swe zniży w końcu miesiąca bieżącego na 5 procent.

Paryż, 19. Grudnia. — W procesie przeciw Jeufosse zostali wszyscy czteréj oskarzeni uwolnieni.

— Dzisiejszy Constitutionnel donosi w korespondencyi z Konstantynopola, że pan Thouvenel jeszcze niezawiązał stosunków dyplomatycznych z Reszydem baszą.

Z Marsylii donoszą pod dniem 18. b. m., że parowcami tam przywieziono w ciągu miesiąca Grudnia 14 milionów brzęczącéj monety.

Rzym, 14. Grudnia. — Wielka księżna Helena zabawi tu przez cztery miesiące. Najęto dla niéj pyszne salony w hotelu des Iles britaniques na placu del Popolo. Równie tu przybędzie królowa Krystyna..

Triest, 18. Grudnia. — Parowiec loidu przywozi następujące wiadomości z Konstantynopola z d. 12. b. m.: posłowie austryacki, rosyjski, francuski i hiszpański w Konstantynopolu połączyli usiłowania, w celu wyjednania u Porty firmanu dla pana Lessepsa, celem budowania kanału przez międzymorze Suez. Poseł amerykański nieprzyłączył się do nich.

— Przedłożono Porcie projekt względem założenia tunelu podmorskiego, celem połączenia brzegu europejskiego z azyatyckim pod Bosporem, czyli Konstantynopola ze Skutari.

— Francuski parowiec pocztowy »le Charamond« należący do mesażeryi marsylijskiéj rozbił się pod Samulą.

— Rosyanie ruszają w znacznych siłach na Kaukaz. 20,000 otrzymało rozkaz połączyć się pod Neuburnaja w Dagestanie. Sławny naib Muhamed Eman pojawił się znów w Czerkiesyi, aby objąć dowództwo nad tymi góralami.

Ateny, 12. Grudnia. — Izby ukończyły swoje wybory.

Triest, 17. Grudnia. — Lord Stratford przybył tu na loidowym parowcu »Jowisz« z Konstantynopola.

Berlin, 20. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać order orła czerwonego 3 klasy; dyrektorowi inżynieryi w fortecy związkowéj Moguncyi majorowi Neumann i kapitanowi Rieff w 4 pułku artyleryi.

Charlottenburg, 19. Grudnia. — Najj. Pan przejeżdżał się z Najj. Panią wczora spacerem, a poprzednio przechadzał się w towarzystwie adjutanta skrzydłowego.

Berlin, 19. Grudnia. Bank und Handelszeitung donosi, że Lubeka otrzymała pożyczkę od Prus w brzęczącéj monecie, (podobno 600,000 tal.) Nie dano przez to pierwszeństwa przed Hamburgiem, bo ten żądał zbyt wielką sumę, któréj bank pruski udzielić nie mógł, bez ogołocenia się z własnych funduszów. Bank bowiem obowiązany jest wedle statutów ⅓ wydanych banknotów posiadać w monecie brzęczącéj. Gdyby więc bank był pożyczył 3 miliony tal., byłby znaglony wycofać z obiegu banknotów za 9 milionów tal., Lubeka natomiast zażądała daleko mniejszéj sumy.

— W Hamburgu znów upadły dwa znaczne domy, co dowodzi, że przesilenie jeszcze nie ustało. W Berlinie w ostatnim czasie żadnego większego bankructwa nie ogłoszono, ale natomiast kilku pomniejszym domom upadek zagraża. Wymieniają między innemi dom jeden zostający w stosunkach z ziemianami. Giełdy to nie dotyka, owszem zawierają na niéj dość ożywione interesa i są widoki do podnoszenia się kursów. Onegdaj podnosiły się wszystkie papiery, dziś głównie akcye kredytowe i bankowe, ale wszystkie pod kursem zakładowych kapitałów. Akcye których kurs podskoczył: Berg marchijskie stanęły na 80, kolońsko mindeńskie na 140 bez wystawienia ich na sprzedaż, reńskie na 90. Ponieważ znaleźli się kupcy na akcye kredytowe i na akcye austryackich kolei żelaznych, przeto się owe akcye znacznie podniosły. W skutek tego przybrała giełda inną fizyognomią, strona spekulująca na spadek, zwinęła swoje chorągwie i przeszła do obozu spekulujących na podwyższenie. Wyjątek stanowią udziały komandytowe towarzystwa dyskontowego. Akcye bankowe podnoszą się zwolna, ale z chęcią je kupują. W miarę przybywających kapitałów na giełdzie, ustalają się kursa, mianowicie rosyjska pożyczka poszła w górę. Handel wekslami staje się regularniejszym z przeważającym kursem pieniężnym.

Wiadomości najświeższe ze świata. — Ponieważ ostatnie wiadomości z Indyj nieco brzmią pomyślniéj, przeto dzienniki angielskie nabierają otuchy i rozprawiają, jak rządzić w Indyach należy, gdy przywrócony zostanie pokój.

Times twierdzi, że powstanie niejest powszechne, tylko jeden stan podniósł rokosz. Twierdzenie to atoli mylnem się okazuje w królestwie Oudzie, gdzie dopiero przychodzi do walki stanowczéj. Sam Times przyznaje że w Oudzie należą oprócz sipoisów także właściciele gruntowi do powstania, ale ne z powodu zmiany panującego lub zmiany administracyi.. Kwestya tam zachodząca datuje się od dawnych czasów i ściąga się do podwójnego tytułu, który równie jak gdzieindziéj mieszał porządek publiczny. W Indyach jak we wszystkich krajach wschodnich uważają ziemię w najwyższéj instancyi za własność panującego lub rządu. Pod rządem stoją wielcy posiadacze gruntów, a pod tymi dopiero klasa pracująca w roli. Sporny punkt, który w różnych prowincyach różnie został rozwiązany, dotyczy podziału praw między właściwymi rolnikami a właścicielami gruntów. Ponieważ władze angielskie w Oudzie oświadczyły się przychylniéj na stronę rolników, przeto właściciele gruntów byli nie zadowoleni, a chcąc odebrać, co utracili, połączyli się z powstaniem.

Anglicy, jak się zdaje, trafnie oceniają niebezpieczeństwo, jakie im zagraża w tym kraju wojennym, na którego czele stoi Mane Singh, o którym donosi Times, że z jeneratem Outramem zawiązał układy. Wiadomość ta jest prawodopodobną, ponieważ to odpowiada zupełnie dotyczasowéj polityce angielskiéj w Indyach kłócenia między sobą różnych pokoleń indyjskich, a potem zagarnienia ich pod swoje panowanie. Mane Singh jest nieubłaganym nieprzyjacielem sipoisów i tylko gwałt jakiego się Anglicy dopościli na właścicielach, mógł ich na jednéj linii postawić ze zbuntowanymi sypoisami.

Kiedy Anglia w olbrzymie wchodzi zapasy o panowawanie w Azyi południowéj, tymczasem Rosya zabiera północną Azyą na własność, lubo z początku tylko na papierze.

Pod ostatnim względem mówi gazeta petersburgska co następuje: Rosya ma w północnych stronach Azyi daleko trudniejsze zadanie, aniżeli Anglicy w południowych. Syberya jest to olbrzym zmarzły, którego tętna zatrzymały się, oddybanie jest ciężkie, ale którego żywotność czeka na obudzenie z letargu. Czas nadszedł, aby się wzięto z energią do dzieła, aby obudzono życie przygaszone. Potrzebujemy na całéj długości granicznéj przez Syberyą, od Uralu do morza cichego pewnych, stałych i zabezpieczonych komunikacyi dróżnych, któreby nam otworzyły przystęp do Azyi południowéj. Gorąca krew, gorący oddech południa, wymiana bogactw północnych i skarbów południa, ożywienie handlu i przemysłu ożywią martwe nerwy północy, nadadzą ruch i zaludnią owe okolice tak, iż ta część weźmie udział, w błogosławieństwie i cywizacyi świata. Nie jest plan z góry uwity lub podchwycony z powietrza, ani zasadą przyjętą dla osiągnienia samolubnych celów, ale jest to rozwój naturalny dziejowych stosunków, które się nie wyszukują, ale same się nastręczają. Temu naprzeciw występować lekkomyślnie, byłoby to samo, co tworzyć siłę zaczepiającą w Azyi, któraby nie Rosyi, ale saméj sobie mogilę wysypała. Rosya i tu podoła, jak podołała Anglii w ostatniéj wojnie w Europie.

— Elberfeldska gazeta pisze w korespondencyi z Berlina: dziwne

odbieramy z Rosyi wiadomości o wzburzeniu umysłów we wszystkich warstwach społeczeństwa rosyjs. Jak się zdaje opanowała tam umysły niecierpliwość za nowościami i zmianami, co szczególniéj odbija od dawniejszéj spokojności i ciszy, które panowały w Rosyi we wszystkich sprawach publicznych. Chociaż nie w duchu konstytucyjnym, ale wczemś podobnym ruch się odbywa między stronnictwami, którym rząd się niesprzeciwia, ale pozwala ścierać się im wzajemnie. W niektórych nawet przypadkach popiera liberalne zapatrywanie się na rzeczy i mówią o orzeczeniach cesarza, dopuszczających stronom wolną dyskusyą o rzeczach publicznych, za co są one wdzięczne i należycie z tego korzystają. Mieszkający w Rosyi Niemcy pisząc do nas wynurzają pewne obawy względem rozwoju dalszego tych nowych stosunków. Zgadzają się przytem powszechnie, że cesarz postanowił niemieszać się do sporów europejskich, kiedy słowo lub rada niewystarczy, ale za to całą obracać pieczołowitość na sprawy wewnętrzne. W tychże listach rozwodzą skargi na bezwzględność w obyczajach wyższych stanów, gdzie *Dames aux camelias* niemal wyłącznie chcą ton nadawać.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Grudnia. — Na zasadzie najmiłościwszego manifestu z d. 26. Sierpnia 1856 r., dozwolony został powrót do Królestwa Polskiego: Tomaszowi Przybylskiemu, rodem z gubernii warszawskiéj, i Łukaszowi Dorocińskiemu, rodem z gubernii lubelskiéj, którzy za szczególny udział w rokoszu 1831 r. zesłani byli do Syberyi.

Rosya.

Rada państwa, zdaniem swojem na d. 21. Października najwyżéj zatwierdzonem, uchwaliła: w zamian odpowiednich artykułów Zbioru Praw, postanowić: 1) Przysięga na wierną służbę składaną być winna przez urzędników wojskowych i cywilnych li tylko przy wejściu ich do służby, tak pierwiastkowem, jak i powtórnem po wzięciu dymisyi; przy posuwaniu zaś ich do rang wyższych i przeznaczaniu na inne urzędy lub obowiązki, przysięga takowa nie ma być powtarzaną. 2) Na tejże zasadzie urzędnicy wojskowi i cywilni wszelkich stopni składają przy wejściu do służby przysięgę podług ogólnych przepisów i form, obecnie obowiązujących. Uwaga. Osobna rota przysięgi, ustanowiona 2. Marca 1711 r. dla ministrów, ich towarzyszów, senatorów i prokuratorów naczelnych senatu rządzącego i najświętszego synodu, jako nie różniąca się prawie od ogólnéj, przepisanéj dla urzędników cywilnych, uchyla się. 3) Przepisy niniejsze nie rozciągają się do urzędów i godności służbowych i niesłużbowych, dla których przepisane są stanowczo prawami obowiązującemi osobne roty przysięgi, mianowicie: do urzędów i godności członków rady państwa i urzędników kancelaryi państwa, opiekunow honorowych rad opiekuńczych, członków komisyi wojenno-sądomych i t. d.; osoby, przeznaczane do tych godności, mają składać przysięgę podług rot dla nich przepisanych i z zastósowaniem się do porządku obecnie ustanowionego, z wyjątkiem urzędników mierniczych, którzy składają przy wejściu do służby przysięgę podług roty ogólnéj, dla zarządu cywilnego przepisanéj, przysięgę zaś osobną, podług roty załączonéj do art. 278 Zbioru Praw Mierniczych, składać mają li tylko członkowie klasy 2éj kantorów mierniczych, w wypadkach artykułem powyższym wskazanych, mianowicie jeżeli wkłada się na nich obowiązek opiekunów przy pomiarach gruntów do małoletnich należących. 4) Wszystkie przepisy artykułami powyższemi 1, 2 i 3 ustanowione, mają być również stósowane tak do służby rządowéj, jak i do wyborów bąć szlachty, bąć obywateli miejskich i wiejskich; z liczby osób przez te stany na jakiebąć posady obranych, te tylko składać mają przysięgę na wierną służbę, które nie piastują innego jakiego urzędu bąć rządowego, bąć z wyborów; przysięga zaś mająca być na zasadzie praw obowiązujących składaną przed rozpoczęciem wyborów, i obowiązująca do zachowania porządku i bezstronności w wyborach, zachowuje po dawnemu swą moc obowiązującą.

Francya.

Paryż, 16. Grudnia. — Konferencya względem oznaczenia granicy bessarabskiéj przerwana z powodu braku potrzebnych map, zbierze się tu między 20. a 25. Grudnia, a konferencya co do załatwienia sprawy Księstw Naddunajskich 15. Stycznia. Do téj pory spodziewają się porozumieć o tyle, iz z korzyścią i ostatecznie sprawę tę będzie można zawrzeć. Mylą się dzienniki, które twierdzą, że postanowiono uderzyć na Kanton. Posłowie angielski i francuski zgodzili się na to, nową propozycyą pierw podać w Pekingu. Zresztą poseł francuski, baron Gros, otrzymał pelecenie we wszystkiem iść za przykładem posła angielskiego.

— Syn admirała Paniutyna Cariacy tu wsiądzie za kilka dni na okręt w Marsylii, aby zdążyć za ojcem swoim do Chin przez Alexandryą i Suez.

— Depesza z Bukaresztu donosi: zgromadzenie *ad hoc* jednozgodnie postanowiło, aby kwestye tyczące się wewnętrznych stosunków kraju nie pierwéj roztrzygać, aż mocarstwa postanowią coś stanowczego względem czterech życzeń.

(Kor. Cz.) Odbierane tu z Londynu wczoraj i dzisiaj wiadomości o rzeczach indyjskich, robią pewne wrażenia nie dla tego zdaje się, aby nie wierzono w pomyślny skutek działań dowódzcy sir Collin Campbell, ale dla tego, że przy niedostatku innych politycznych wieści, Indya istnieje, lękają się, ażeby zuchwały manewr jen. Havelocka nie kosztował go za wiele. Przypomnijmy sobie, że Havelock zamknął się był w twierdzy Luknow (o milę od miasta) z resztą tamecznego garnizonu, w celu doczekania się posiłków i rozpędzenia wojsk Nena-Sahyba. Otóż ten ostatni podług telegrafów angielskich, trzyma miasto Luknow i oblega wspomnianą twierdzę, mając przeszło 70,000 powstańców. Jen. Outram, który był przyszedł pod twierdzę dla wydostania z niéj garnizonu i dzielnego Havelocka, odparty i mówią raniony. Musiał wrócić, straciwszy 16 oficerów i przeszło 400 żołnierzy. Co gorsza, iż Havelock mający w twierdzy swojéj tylko 800 obrońców, skarzy się na brak żywności. W odsiecz mu spieszy osobiście główny dowódzca sił indobrytańskish, sir Collin Campbell. Spodziewają się, że przybędzie pod twierdzę obleżoną między 2. i 7. Listopada. Ma on z sobą nie więcéj jak 5000 ludzi, ale wojska angielskiego, dobrze ćwiczonego i którzy dotychczas zawsze bili nierównie liczniejsze masy powstańców. Słowem niebezpieczeństwo grozi tylko osobiście Havelokowi i jego garnizonowi zamkniętemu w twierdzy. Jeśli głód ich nie wymorzy, a doczekają się przybysia się Colin Campbella, będze to ostatnia trudność tego garnizonu, co już tyle ucierpiał. Mieszkający tu Anglicy, a dobrze świadomi rzeczy indyjskich, utrzymują, że skupienie wszystkich sił Nene-Sahyba pod Luknówem, wróży prędkim i pomyślnym końcem całéj kampanii. Oto dla czego. Pobite przez sir Collin Campbella (o czem nikt tu nie śmie wątpić) wojska powstańców nie mogą się zamknąć w mieście Luknowie, gdyż miasto nie ma fortyfikacyi, oprócz owéj twierdzy. Neuz-Sahyb będzie musiał uciekać, a wtedy spotka się na drodze swojéj z czekającemi już go siłami angielskiemi na północ miasta Nipul i wojska tamecznego króla, prrzyjaciela Anglików; na południe, naczelny wódz sir Colin Campbell, od wschodu na wszystkich głównych przyjęciach w Dżewanpur, w Azeragur i w Ganpur. czekają wojska prezydencyi madrackiéj: nakoniec od zachodu, uciekający Nene-Sahyb spotka w Rahilkend oddział kilkotysięczny Anglików. Wszystko to daje najlepsze nadzieje filibrytonom i słodzi żal krewnych jen. Havelocka, trwożących się, aby życiem nie przypłacił męztwa swego.

Exkról delbijsk nie będzie zabity dla tego, że oficer angielski, dał mu na piśmie, że go nie ukarze śmiercią. Stary ćwik przesiedzi resztę dni swoich. pono już bardzo policzonych, w kalkuckim ostrogu Wiliam Fort.

Z nowin czystoparyskich, najwięcéj zajmującą przy braku czegoś lepszego, jest zawieszenie dziennika Presse na kilka miesięcy, Nie wspomniałbym o tym już wiadomym od dawna szczególe, gdyby nie to, że sami Paryżanie dziwią się, że zawieszenie to sprawiło tak mało wrażenia. La Presse przedawała co dzień, szczególniéj po ulicach, do 35,000 numerów. Zdawałoby się, że tak liczni prenumeratorowie i czytelnicy upomną się. Gdzie tam! ani słychać o oporze. Nawet przeszło 1000 drukarzy i pracowników redakcyi rozeszli się jak najspokojniéj. Dowodzi to bardzo słabego wpływu, jaki dzisiaj wywiera dziennikarstwo na Francyi.

Anglia.

Londyn, 16. Grudnia. — Jeżeli, mówi Times, chcemy utworzyć sobie wierny obraz powstania indyjskiego, nie powinniśmy zapomnieć, że ludność Hindostanu, nie zważając już na różnicę ras i kast, składa się z czterech oddzielnych żywiołów. Nasamprzód wymieniamy lud we właściwem znaczeniu, tj. wielkie masy mieszkańców, owe miliony ludzi, którzy nie zajmując żadnego wydatnego stanowiska, tworzą największą część poddanych, z którymi rząd ma do czynienia. Potem następują właściciele ziemi, wielcy i mali, którzy nie są dość zamożni, aby ich można postawić na jednéj stopie z książętami krajowemi, którzy atoli posiadają znaczny orszak uzbrojony i w swych gronach wywierają nie mały wpłkw. Trzecią klasę tworzą wałęsające się po kraju rozmaite szczepy rozbójnicze, resztki na wpół zmarłéj barbarzyńskiej przeszłości, które do dziś dnia stawiają bandy ludzi, których zawodem jest rozbój i gwałt, jeżeli im nie stawa na zawadzie cywilizacya i władza. Czwartą klasę stanowią, czyli stanowiło wojsko sipahów, klasa, którą bliżéj opisać byłoby rzeczą zbyteczną. Najważniejszym żywiołem jest widocznie wielka masa ludności, owo niezmierne mnóstwo ludzi, którzy ziemię uprawiają, podatki opłacają którzy i wtenczas nawet kraj w niezmniejszonéj ilościby zapełniali, gdyby wszystkie znaczniejsze klasy zniweczono. Oni to stanowią właściwy lud Indyi, o którego korzyści dbać powinniśmy. Jeżeli lud nie będzie przychylnym wzrokiem spoglądał na nasze panowanie, albo nie będzie go znosił, tedy nie zdołamy go nigdy zachować i użyć do jakiego celu. Jeżeli lud jest z nami, tedy nie mogą ze skutkiem oprzeć się nam inne klasy ludności, i przez wieloliczne przykłady dowiedziono nam, iż na téj podstawie poledz śmiało możemy. Nie tylko nigdzie przeciw nam nie podniósł się lud, nie tylko w wszystkich przypadkach w największéj biedzie po przyjacielsku wieśniacy indyjscy przyjmowali Auglików i protegowali, ale fakt ten stwierdzają wszelkie wiadomości. W takim stopniu powstanie było oddzielnym jednego szczepu, i tak dalece ogranicza się ono na bataliony sipahów i ich rozbójniczych sprzymierzeńców, że rólnictwo nie doznało żadnej przerwy i wieśniacy oddawali się bez trwogi swym zwyczajnym zatrudnieniom, jak gdyby w ogóle nie miał miejsca żaden rokosz. Nie zupełnie tak jasnem przedstawia się nam stanowisko właścicieli gruntów, choć i tu nie znajdujemy powszechnéj, systematycznéj nieprzyjaźni wyjąwszy w królestwie Audh. Posiadacze gruntów nie są tu zadowoleni z rządów angielskich; niezadowolenie ich atoli nie ma nic wspólnego z usunięciem władzcy mahometańskiego, albo ze zniesieniem administracyi krajowéj. Kwestya, o którą im idzie, jest bardzo starą i ściąga się na podwójny tytuł dzierzenia. W Indyach bowiem, jak i we wszystkich krajach wschodnich, uchodzi ziemia ostatecznie za własność panującego albo rządu. Pod rządem zostają wielcy właściciele ziemi, a pod tymi znowu klasa tych, którzy rzeczywiście uprawiają ziemię. Sporny punkt, który w różnych prowincyach różnie był rozwiązany, tyczy się podziału praw między uprawiaczami ziemi i właścicielami ziemi, aże władze nasze oświadczyły się w Audh za uprawiaczami ziemi, tedy nasamprzód właściciele ziemi okazywali się niechętni, a wiedzeni naturalnym popędem odzyskania tego co utracili, późniéj przeciw nam się połączyli z powstańcami. Co się tyczy sipahów, należy ich, jako wojsko znieść, i nie możnaby większéj popełnić niedorzeczności, jak gdybyśmy na nowo chcieli odbudować taką niegotrzebną i palną masę.

Kronika miejscowa.

Lwówek, 17. Grudnia. — W skutek śmierci proboszcza Feenricha w Pniewach, ma być probostwo tameczne obsadzone i jak się dowiadujemy na nie otrzymał prezentę od patrona tamecznego kościoła pana bar. Massenbacha proboszcz Wiesner z Chrzypska. Parafianie atoli życzą sobie, jak donosi gaz. niemiecka poznańska młodego księdza Weichmana, który tymczasowo tam zastępuje proboszcza.

Rozmaite wiadomości.

— Drugi rok temu syn sennatora francuskiego Chapuys-Montlaville ożenił się z dziedziczką milionowzgo majątku córką aptekarza Batiste w St. Etienne, Panna wniosła znaczny posag, lecz mąż wszystko przepuścił w ciągu kilku miesięcy z pomocą swojéj familii. Kiedy niemógł nic więcéj uzyskać od teścia swego, począł żonę trapić i prześladować, a matka jego i siostry wyrzucały jéj pochodzenie mieszczańskie, lubo familia Chapuys bynajmniéj do dawnéj szlachty się nie liczy. Mówiono nawet, że młody Chapuys obchodził się z żoną wcale nie po szlachecku, chcąc na niéj wymóg pewne skrypta. Prześladowana

uszła do domu ojcowskiego i tam powiła dziecko. Dnia 26. Listopada senator Chapuys przyjechał do St. Etienne, a wiedząc przez swoich tajnych ajentów, że synowa jego wychodzi o pewnéj godzinie na przechadzkę z piastunką i dzieckiem, nasadził ludzi którzy ją pod pozorem rozmówienia się pilnego z przejeżdżającą osobą, sprowadzili do bióra policyjnego. Tam czekał na nią komisarz i teść, tudzież dwóch ajentów. Za wejściem jéj senator porwał dziecko i uszedł z niem, ajenci zaś przytrzymali matkę i piasunkę i pierwszą osadzili w areszcie, jakoby za stawienie oporu władzy. Biedna kobieta zaczęła wołać pomocy i na pół w obłąkaniu biła głową o kraty okna. Tłum ludu zbiegł się przed dom policyjny i obawiano się, aby nie przyszło do jakich zajść. Prefekt dowiedziawszy się, uwolnił więzioną matkę, zawiesił urzędnika, ale dziecka wrócić rozpaczającéj matce nie zdołał. Rzecz pójdzie drogą procesu, a Paryż zbogaci się jednym skandalem więcéj.

Według ostatnich wiadomości, cesarz wmięszał się w tę sprawę. Pani Chapuys przybyła do męża i tem zastała dziecko.

— Jenerał rosyjski Todtleben, który przetrwał bez szwanku oblężenie Sewastopola, spadł w Wiesbaden z konia w dniu 5. b. m. i złamał prawą rękę.

— W tych dniach odbył się w Paryżu pojedynek na florety między p. Froidefont oficerem gwardyi gidów, a hr. Gaetano sekretarzem poselstwa neapolitańskiego. Spotkali się oni na wieczorze u sławnego nauczyciela tańca Cellariusa, gdzie się zbiera bogata młodzież i piękności wątpliwéj sławy. Oficer który ubliżył sekretarzowi przeprosił go nazajutrz, gdy wszelako hr. Gaetano żądał przeproszenia na piśmie, przyszło do pojedynku, skutkiem którego ten ostatni padł trupem, a oficer jest raniony. Obaj wpadli na siebie równocześnie ze szpadami i równocześnie się ugodzili.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Wyszedł ner 48 »Tygodnika rólniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera: 1) Przegląd o rolnictwie i ekonomii wiejskiéj we Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi. — 2) Jeszcze o różnicy wartości małych a dużych buraków pastewnych. — 3) Pora jesienna. — 4) Jak lepiéj chodować buraki gęsto czy rzadko posadzone. — 5) Bronowanie na wiosnę posiewów ozimych łąk i pastwisk. — 6) Wiadomości handlowe i gospodarskie. Tegoroczne zbiory w Europie. — 7) Doniesienie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Grudnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mały odbyt bez zmiany w cenach, na bieżący miesiąc 31 pł., na Luty 31 list., na wiosnę $33\frac{1}{2}$ pł. i list., $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) słaba ochota, przy małoznacznym odbycie, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{4}-\frac{3}{4}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 14 do $13\frac{11}{12}-\frac{5}{6}$ pł. i pien., 14 list., na Styczeń $14\frac{1}{6}-\frac{1}{12}$ pł., na Styczeń Luty $14\frac{1}{4}$ pł. i pien., $\frac{1}{3}$ list., na Luty $14\frac{1}{2}$ pł., na Marzec $15\frac{1}{4}$ list., 15 pien., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{4}$ pł., $\frac{1}{2}$ list., na Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{4}-\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 19. Grudnia.

Pszenica 48—63 tal.

Żyto $37\frac{1}{2}$—38 tal., na Grudzień $37\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $37\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $37\frac{3}{4}$—38 tal., na wiosnę $39\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $39\frac{3}{4}$ do 40 tal.

Owies 27—32 tal., na wiosnę 28 tal.

Jęczmień 35—42 tal.

Pszenna mąka Nr. 0. $4\frac{1}{2}-4\frac{1}{6}$ tal., Nr. 0—1. $4\frac{1}{6}$— tal.

Żanna mąka Nr. 0. $3\frac{1}{2}-\frac{1}{6}$ tal., Nr. 0—1. 3—$2\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{2}{8}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{1}{3}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{1}{3}$ tal., na wiosnę $12\frac{1}{2}-\frac{7}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{1}{3}$ tal., na Luty Marzec $17\frac{1}{2}-\frac{2}{3}$ tal., na Marzec Kwiecień $18\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{1}{2}-\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $20\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 19. Grudnia.

Pszenica 55—60 tal., na wiosnę $60\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 34—35 tal., na Grudzień 35 tal., na wiosnę 39 tal., na Maj Czerwiec 40 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $18\frac{1}{2}$ pct.

Gdańsk, 19. Grudnia. — W upłynionym tygodniu mieliśmy temperaturę prawdziwie wiosenną z ciepłem od 5 do 7 stopni. Wegetacya w polach posuszona, a na krzewach pączki, — wszakże ozime zasiewy nie tak dobrze jak dawniéj przedstawiają się.

Toruń przebyło pszenicy szef. 19,500, żyta 6120, siemienia lnianego 1320.

Targi angielskie głównie z powodu trudności pieniężnych cofnęły się od 2 do 3 szyl. przy małéj ochocie do kupna. W Anglii rodzi się trochę niespokojności o stan ozimy, z przyczyny zanadto wybujałéj wegetacyi. Kartofle tak się psują, że je za stracone można uważać; przy obfitym jednak zbiorze pszenicy nie wywarło to na handel zbożowy żadnego wpływu. Wszakże ceny zeszły na tak niską stopę, że tylko podniesienia ich spodziewać się można.

We Francyi, Holandyi, Hamburgu ceny zbożowe zupełnie były obojętne, a nawet z ustępstwem tranzakcyi przeprowadzić się nie dały.

Na naszéj giełdzie niebyło żadnego ruchu a cen normalnych oznaczyć nie możemy, bo jednego lub dwóch tylko mieliśmy kupców, którzy za wyborowe gatunki dowolne narzucali ceny, a bez konkurencyi sprzedający zmuszeni byli takowym poddawać się.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 21,940 szefli, żyta 4760, jęczmienia 1320.

Płacono za szefel pruski wagi berliń.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	89—93	2	—	—	2	19	2
»	94—95	2	10	10	2	15	—
Żyta	89—92	1	3	6	1	8	10
Jęczmienia	77—85	1	3	—	1	12	—

Kursa zamian: Londyn $197\frac{1}{2}$. Amsterdam 102. Hamburg 45.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 20. Grudnia.

BAZAR: Trelewski z Gniezna, Trelewski z Śremu, Twardowski z Kobelnik, Skrzydlewski z Dzierzążna, Radoński z Ninina, Paliszewski z Gembic, Budzyński z Kleryki, Zabłocki z Tonowa, Bronikowska z Wilkowa, Dąbrzycka z Bąblina, Skoraszewska z Wysoki.

POD CZARNYM ORŁEM: Lange z Śremu, Mikette z Grotkowa.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Gubrauer z Bojanowa.

Z dnia 21. Grudnia.

BAZAR: Niegolewski z Niegolewa, Lossow z Boruszyna, Łubiński z Woli, Guttry z Paryża, Karczewski z Czarnotek, Karczewski z Lubrza, Jaraczewski z Mielżyna, Jaraczewski z Jaworowa, Potworowski z Goli.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sydow z Karniszewa, Jasiński z Witakowic, Mann z Ławek, Moll z Wronek, Casper z Szczecina, Pasche z Bremen, Siegerth z Magdeburga, Jaffe z Wrocławia, Frankentzel z Fürth.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hoffmann z Ruchocic, Palm z Jankowic, Lüdemann z Sędziwojewa, hr. Kwilecki z W. Siedlic, Grabski z Brzustkowa, Węsierski z Słupi, Eberstein z Ostrowa, Janecki z Grodziska, Frankenstein z Berlina, Reinschmidt z Magdeburga, Bärwald z Nakła, Vetter z Szczecina, Arndt i Sternberg z Piły.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Gosławic, Anders z Pawłowka, Szołdrski z Gołembina, Koszutski z Jankowa, Dunin z Lechlina, Kęszycki z Piekar, Szczaniecki z Łaszczyna, Mielęcki z Sciborza, Kunath z Niegolewa, Krynkowska z Popowa, Janiszewska z Baszkowa, Szmitt z Grylewa, Heinemann z Wrocławia, Barschall z Berlina, Stahlberg z Szczecina, Lasker i Lewczyk z Pleszewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Lange z Berlina, Chrzanowski z Stanisławowa, Rohrmann z Gabel, Urbanowski z Turostowa, Wiese z Ciszkowa, Waliszewski z Chociczy, Niedzielewski z Wrocławia, Moliński z Połażejewa, Laździewska z Sokolnik.

HOTEL BERLINSKI: Lödy z Międzychodu, Friedemann z Berlina, Bloch z Wrocławia, Napierałowicz z Pyzdr, Węsierski z Myszków, Urbański z Wycisławia.

HOTEL PARYZKI: Goldenberg z Gniezna, Meissner z Miłosławia, Cegielski z Wodek, Dąbrowski z Winnejgóry, Metzke z Dziekanowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Koss z Pobiedzisk.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Scheithauer z Darkehmen.

Pleszew, 17. Grudnia. — Komissya finansowa powiatu zamierza na dniu 28. b. m. przedsięwziąść pierwsze Najwyższym rozkazem gabinetowym zarządzone wylosowanie 5 procentowych obligacyj powiatowych, z których już za kilka tysięcy Talarów wydano. Odbędzie się także tego samego dnia po południu o godzinie 2éj pod przewodnictwem kapitana Stiegler z Sobotki pierwsze walne zgromadzenie towarzystwa agronomicznego dla powiatu Pleszewskiego w stali stanów powiatowych w Pleszewie. Na témże zgromadzeniu, balotowane będzie względem przyjęcia nowych członków. Kto sobie życzy do towarzystwa przystąpić, zgłosić się może u Radzcy Ziemiańskiego powiatu lub u któregokolwiek z członków dozoru.

OBWIESZCZNEIE.

Nabywszy ryczałtem na własność Bibliotekę po ś. p. X. Borowiczu w Brodnicy upraszam uprzejmie tych WW. Panów osobliwie Stanu Duchownego, którzy z Biblioteki téj książki pożyczyli a do tego czasu nieoddali, aby mnie takowe zwrócić raczyli.

Nowiec pod Dolskiem, dnia 19. Grudnia 1857.

Faustyn Haak.

Słód preparowany na piersi
do infuzyi i na dekokt
dla chorych na piersi i na suchociznę.

Długoletnie doświadczenie w sztuce warzenia piwa i rozmaite, spostrzeżenia w sposobie przygotowywania słodu, którego pierwiastki, jak ogólnie wiadomo, tak bardzo dobroczynne wpływy wywierają, były mi powodem, przy zastósowaniu dawnéj na to się ściągającéj tajemnicy, utrzymanéj tylko we familii, do robienia na tém polu rozlicznych prób, które jak najpomyślniejszemi wypadkami uwieńczone zostały, gdy udało mi się kompozycyą ze słodu spreparować, która nie tylko przez powagi lekarskie często wypróbowaną została, ale i przy nastąpionych zastósowaniach jak najlepsze skutki wywarła.

Poświadczenie. ***Słód preparowany na piersi,*** przez Pana piwowara B. Hoff w Wrocławiu, kompozycya słodu właściwie przygotowanego ze środkami gorzkiemi i cukrowe pierwiastki zawierającemi jest godny polecenia przeciw ***zamuleniom narzędzi oddychania i trawienia.***

Goldberg, dnia 31. Października 1857.

(L. S.) ***Dr. Danziger,*** Król. Fizyk powiatowy.

Również pisze Pan Fizyk powiatowy, Dr. Danziger, w tym względzie, po uczynionych próbach, do Nru. 535 Gazety Szląskiéj na rok 1857.

Polecenia godny preparat piwowara Pana B. Hoff w Wrocławiu, składający się ze słodu gorzkich i cukier zawierających pierwiastków, przy tak zwaném ***zamuleniu organu oddychania i trawienia*** zapewne ***zbawienne skutki w leczeniu*** wywrzeć zdoła.

Podzięka. Nacierpiawszy się dosyć długo na krótki dech i nieustanny kaszel, zdecydowałem się do używania zaleconego mi przez lekarzy ***słodu na piersi,*** preparowanego przez Pana B. Hoff w Wrocławiu. Wkrótce się okazał skutek téj wybornéj kompozycyi słodowéj, gdy przez ciągłe używanie tego środka teraz zupełnie wyleczony jestem. To mi jest miłym powodem do wynurzenia Panu Hoff mojego podziękowania i do polecenia powyższego preparatu każdemu co na piersi cierpi.

Wierzenica przy Swarzędzu, dnia 5. Listopada 1857.

L. Koczwara, Nauczyciel szkolny i muzyki.

Sposób używania: Preparowanego tego słodu na piersi należy na jeden dzień dla ***dzieci*** dwie czubate łyżki stołowe pół kwartą warzącéj wody naparzyć, dla ***dorosłych*** 4 łyżki stołowe pełne w trzech kwaterkach wody przez pół godziny gotować, a potém odczyn pić cieplo jak herbatę. Dorosłe osoby mogą takową porcyę w upływie dnia także i podwoić.

Ceny: Pudełko duże po 3 Złp.; pudełko małe po $1\frac{1}{2}$ Złp.

Składy wszędzie założone zostaną. Główny skład dla ***Wielkiego Księstwa Poznańskiego*** znajduje się u Panów ***Krug i Fabricius*** w Poznaniu.

B. Hoff w Wrocławiu, Rynek Nr. 19.

Na nadchodzące **Swięta** polecam Szanownéj Publiczności znaczny wybór stósownych podarków i to po cenach umiarkowanych.

Przy téj sposobności polecam moj znaczny wybór materyałów piśmiennych i rysunkowych.

Papier listowy wzięty u mnie w ilości 10 libr stępluję ***bezpłatnie*** wszelkie imiona i nazwiska (całe) z stósownemi wignietami. Wizytowych biletów 100 za 20 Sgr. wykończam w przeciągu jednéj godziny.

E. Morgenstern, przy placu Wilhelm. Nr. 4.

C Y G A R A

prawdziwe importowane, jako też Hamburgskie i Bremeńskie polecam Szanownéj Publiczności po cenach umiarkowanych. Tytonie Sułtański, Jubek, Latakija (syryjski) Ohio i t. d. zawsze w znacznym zapasie i realnéj dobroci mieć u mnie można.

E. Morgenstern, przy plasu Wilhelm. Nr. 4.

Wystawa na gwiazdkę.

W celu lepszego obejrzenia moich towarów, zrobiłem i ja w tym roku wystawę. Posiadając bardzo piękne rzeczy, które się szczególniéj jako podarunki na gwiazdkę kwalifikują, to jest: rękawiczki paryskie, wiedeńskie, glancowane, skórzane do prania, kortowe, bukskinowe i jedwabne, torby damskie, do polowania, do pieniędzy i podróży, kuferki, cygarniczki, portemonaies, koszyczki i pudełka do damskich robótek, szaliki na szyję, krawaty, perfumy, mydełka, w ogóle wszelkie artykuły do mego handlu należące, — upraszam o łaskawe względy.

C. Bardfeld,
ulica Nowa Nr. 4.

Na podarunki na gwiazdkę polecam liczny dobór kapeluszy, czepków, stroików i t. p. po nadzwyczaj umiarkowanych cenach

Augusta Levysohn z domu Falk Fabian,
Magazynowa ulica 15.

Rafinerya oleju
Adolfa Asch,
przy Zamkowéj ulicy pod Nr. 5.
sprzedaje najlepszy rafinowany oléj rzepiowy, palący się jasno i bez swędu **funt po 4 Sgr.**

Przy Wrocławskiéj ulicy 9.
jest **wielki kram** wraz z mieszkaniem parterowém i obszernemi sklepami natychmiast do wynajęcia.

Skład mój Herbaty Chińskiéj ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.

Poznań. ***J. N. Pietrowski.***

Świeże masło stołowe i do potraw poleca funt po $7\frac{1}{2}$, 8 i 9 Sgr.

Izydor Busch, plac Wilhelm. 16.

Przedaż maku.
Białego maku kwartę po 5 Sgr.
modrego „ „ „ 4 „
poleca ***Maurycy Briske,***
na rogu Wronieckiéj i Kramarskiéj ulicy Nr. 1.

Nader przedni rum z Jamaiki i Batavia, jako też arak w rozmaitych gatunkach i wyborną essencyą ponczową poleca po bardzo umiarkowanych cenach.

Izydor Busch.

Ostrzygi codzień świeże
u ***Leopolda Goldenring.***

Z powodu **zwinięcia handlu mego** postanowiłam

Wyprzedaż

towarów niżéj wyłuszczonych **po cenach zniżonych:**

Stołowa bielizna, serwety kolorowe, ręczniki, cwylichy, płócienka na wsypy i powleczenia.
Perkale.
Półsukna.
Tybety, merynosy, kazimierki, lamy.
Poile de chevre, mix hister, suknie odpasowane.
Aksamity, półaksamity, manszester.
Muślin de l'in w deseń i gładki.
Wełniane atłasy.
Białe i kolorowe barchany w różnych gatunkach.
Piki, półpiki.
Spodniki pikowe haftowane.
Szyrtingi, perkale muślinowe białe,
Firanki, kołdry, pikowe i kolorowe.
Szale i chustki wełniane.
Chustki płócienne i jedwabne do nosa, w różnych kolorach.
Westki i chustki na szyję jedwabne w różnych gatunkach.
Kaftany, gacie, szkarpetki, bawełniane i pończochy wełniane w różnych gatunkach.
Tule, koronki i wuale kolorowe, kołnierzyki, czepeczki, rękawki, gorsety, hafty.
Wstążki w rozmaitych gatunkach, batysty na suknie.
Flanele białe, cienkie i w różnych kolorach.
Rękawiczki glacées, jelonkowe, w kolorach.
Korty wełniane i niciane.
Nici, tasiemki, igły, guziki.
Na suknie Toul du Nord, odpasowane.
Chustki fularowe.

Pochlebiam sobie, iż publiczność względna zechce korzystać z nadarzającéj się taniego zakupu sposobności.

H. Żupańska, Rynek Nr. 59.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19. Grudnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito z roku 1853	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito z roku 1854	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	93
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	77
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$86\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	109
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 21. Grudnia 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	9	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	12	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—		—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 19. Grudnia	13	7	6	13	22	6
dnia 21. „	12	7	6	13	22	6